

Napełnijcie stągwie wodą

Chyba ostatni raz spotkaliśmy Matkę Najświętszą w uroczystość Objawienia Pańskiego. Trzej Królowie, którzy przybyli z daleka oddać pokłon Dziecięciu, mieli szczęście spotkać także Ją, u boku Świętego Józefa. Wyobrażamy sobie, że Królowie uczcili także Jej obecność, jako Matki Pana. Dzisiaj Ewangelia pokazuje Maryję *w akcji*, jako pośredniczkę łask, między Bogiem a ludźmi, będącymi w potrzebie. Maryja wstawia się za weselnikami, chciałoby się powiedzieć w dość banalnej sprawie, bo *zabrakło wina*. Matka Boża jest kobietą bardzo życiową i niezwykle praktyczną, jak najtroskliwsza Mama. Ona ma otwarte oczy na wszystkie ludzkie sprawy; Jej oczy są piękne, pełne miłości i matczynego współczucia. Oczywiście, w centrum tej Ewangelii jest cud przemiany wody w wino, dokonany przez Pana Jezusa. Jednak w tym bardzo ważny jest wkład człowieka. Chodzi o ludzi, którzy posłuchali Maryi: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*, i Chrystusa: *Napełnijcie stągwie wodą*. Zauważmy, że *napełnili je aż po brzegi*, a stągwie były bardzo duże. Ci ludzie nie byli minimalistami, mogli przecież powiedzieć sobie: wystarczy, że wlejemy kilka wiader, na taką gromadkę to w sam raz. Oni napełnili stągwie *aż po brzegi*. Szczodrość Boga jest odpowiedzią na szczodrość człowieka, a nawet bardzo ją przewyższa. Czasami od Boga oczekujemy wielkich rzeczy, bez jakiegokolwiek wkładu z naszej strony. To prawda, na każdym kroku Pan Bóg zaskakuje nas w swojej hojności, ale czeka też na naszą współpracę. **[prob.]**